GŁOS NARODU

NR. 13. — ROK XXV. | KRAKOW, WTOREK DNIA 16. STYCZNIA 1917 R. | WYDANIE PORANNE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU“ WYNOSI W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40.—
Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Numeru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal.

ADRES REDAKCYI: KRAKOW, UL. ŚW. TOMASZA L. 35 — ADMININISTRACYI: UL. ŚW. KRZYZA L. 11.
TELEFON REDAKCYI 190. — ADMINISTRACYI I DRUKARNI 3344. — TELEGRAM: „GŁOS NARODU“ KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:
Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:
1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr. 23903, 2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu“, 3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11.

Tak zwana „Nędza Galicyi“.

Przed laty 30 wyszła książka Szczepanowskiego p. t. „Nędza Galicyi“. Wrażliwy jego umysł przedstawił niedomagania ekonomiczne Galicyi w jaskrawem świetle. — Już wówczas odzywały się poważne głosy, karcące przesadne przedstawienie rzeczy i postponowanie tej dzielnicy Polski. Tytuł był efektowny i „nędza Galicyi“ stała się przysłowiową w ustach tych, co znali Galicyę z tytułu książki. Z innych zaborów przejeżdżali przez nią przeważnie ludzie zamożniejsi z zaboru rosyjskiego, którym taniość i oszczędność, cechująca kraje o wyższej kulturze, wydawała się biedą, naodwrót Galicyanom ci przejezdni obywatele, przemysłowcy i kupcy przyzwyczajeni wogóle do życia na większą skalę, wydawali się Krezusami i po tych ludziach sądzili o przeciętnym dobrobycie braci z za kordonu. Zazdrościli im i pokornie sugestyonowali sobie swoją nędzę.

Od czasu wydania książki Szczepanowskiego minęło ³/₄ czasu normalnej, swobodnej możności rozwoju. Jeżeli wówczas poglądy autora były nie ścisłe, to od owego czasu wiele rzeczy gruntownie się zmieniło na korzyść Galicyi: rozwinął się przemysł naftowy, kopalnie węgla, które chociaż przeważnie w rękach obcych, dostarczały jednak zarobków miejscowej ludności, powstały liczne cementownie, fabryki wagonów i wyrobów żelaznych, nawozów sztucznych, a nadto znaczna ilość fabryk mniejszego typu, jak zapałek, wyrobów ceramicznych, tartaków, stolarni itp. Z przemysłu rolnego rozwinęły się gorzelnie, przetwory jarzyn, fabryki tytoniu, a wkońcu cukrownictwo, które po kilku nieudałych próbach, nieodłącznych od każdego początkującego przemysłu, wykazały w ręku czysto polskiem świetne wyniki tak, że przed wojną zapowiadał się znaczny ruch w nowych przedsiębiorstwach cukrowniczych, do których Galicya znakomicie się nadaje, obfitując w dobre ziemie, przy bardzo sprzyjającym klimacie, posiadając ogromną ilość taniego, a w porównaniu z rosyjskim kulturalnego robotnika rolnego. — Handel zaczął się budzić w sferach polskich, mieszczaństwo rozwijało się pomyślnie, co łatwem było do skonstatowania po zewnętrznym wyglądzie miast i miasteczek galicyjskich temu, kto je widział dawniej, a w nowszych czasach. Chłop pod wpływem szkoły polskiej, prowadzonej przez wysoko moralnie stojące nauczycielstwo ludowe, pod wpływem duchowieństwa, podnosił się kulturalnie, a wraz z tem ekonomicznie. Napływały z Ameryki ogromne sumy od emigrantów, znaczna ich ilość powracała, przynosząc oprócz pieniędzy hart i kulturę amerykańską, służąc za przykład innym. Rolnictwo, ów naturalny dla Galicyi dział produkcyi, pod wpływem wyższych niż w Rosyi cen na produkty rolne, miał wszelkie szanse rozwoju. Obywatelstwo niestety nie umiało z tego korzystać i rolnictwo nie wyszło z typu gospodarstwa ekstenzywnego, ceny jednak ziemi w identycznych warunkach, bo rozdzielonych tylko granicą państwową przeciwną wszelkim naturalnym wymaganiom, czy to nad Zbruczem, czy na pobrzeżu Sanu lub pod Krakowem, były dwa razy wyższe po stronie galicyjskiej niż za kordonem. Gdy na Podolu rosyjskiem cena ziemi wynosiła około 100 rubli za mórg, wówczas na Podolu galicyjskiem wynosiła ona co najmniej 500 koron. W Kieleckiem można było nabyć ziemię po 150—200 rubli; tuż obok po stronie galicyjskiej podobna ziemia warta była do 1000 kor. mórg. W kraju rolniczym cena ziemi jest wykładnikiem jej dochodności. — Stopa procentowa w Galicyi była o 1—2% niższa niż w sąsiednich krajach pod zaborem rosyjskim: zjawisko znane w ekonomii społecznej, stojące w związku z poziomem kulturalnym.

Że Galicya przedstawia bardzo wdzięczne pole pracy dla jednostek przedsiębiorczych i z kapitałami mniejszymi nawet, dowodzi ogromny napływ obcych elementów, a zwłaszcza żydów, którzy najlepiej umieją ocenić, gdzie jest dobry interes. Nawet rolnictwo ich tu pociąga, gdyż dużo majątków jest w dzierżawie u żydów lub zostało przez nich zakupionych, na czem świetne interesa porobili.

Naturalne bogactwo i warunki ekonomicznego rozwoju Galicyi są niezmiernie korzystne. W pierwszym rzędzie stoi ogromna ilość robotnika, który zasila rynki pracy nie tylko w Europie, ale i w Ameryce.

Drugim podstawowym warunkiem ekonomicznego rozwoju jest węgiel. Według profesora Michalskiego 90% pokładów węgla w całej Austryi znajduje się w Galicyi! Produkcya nafty w Galicyi zajmuje w Europie drugie miejsce (na równi z Rumunią).

Położenie geograficzne Galicyi pomiędzy zachodem a południo-wschodem Europy, splot dróg wodnych i ważne arterye kolejowe umożliwiają pośrednictwo handlowe.

Warunki rolnictwa i przemysłu w Galicyi nie są gorsze aniżeli w Czechach, zaś niższość ekonomiczna daje wdzięczne pole do rozwoju jednostkom przedsiębiorczym i ze świeżemi siłami.

Pewien wielki rolnik przemysłowiec, który długie lata prowadził przedsiębiorstwo na Ukrainie i w Królestwie, a wkońcu przeniósł się do Galicyi, wygłasza kategoryczne twierdzenie, poparte cyframi, że gdy z początku z wielką obawą, rezerwą i uprzedzeniem rozpoczynał swą pracę w Galicyi, później przekonał się, że warunki rozwoju ekonomicznego znalazł bez porównania podatniejsze, niż na bujnej Ukrainie lub w przemysłowem Królestwie. Twierdzi on, że tutaj zdołał w 5 lat więcej zdziałać, niźli tam w 25 lat. Zapytywany o przyczynę tego, objaśnił to korzystniejszemi ogólnemi warunkami ekonomicznemi, związanemi z wyższą kulturą, ze swobodą, oraz ze społecznym, politycznym i administracyjnym ustrojem. —

Przedsiębiorczość ułatwiają: dogodne komunikacye, bezpieczeństwo osoby i mienia, sprawne sądownictwo, administracya stojąca na stanowisku, że służy ludności. Zdumiony był niezmiernie, gdy bez stosunków i znajomości kraju otrzymał z łatwością dogodny kredyt melioracyjny z Wydziału krajowego, gdy mimo wielkich starań i stosunków nie mógł go otrzymać w Rosyi na analogiczne cele. Kulturalniejszy robotnik polski w Galicyi wiele też według niego przyczynia się do udania się przedsiębiorstwa. Zapytywany o kwestyę podatków objaśnił, że chociaż one są wyższe, niż na Rusi, a nieco wyższe niż w Kongresówce, są jednak wedle jego wyrażenia „lżejsze“, uwzględniając wartość i dochodność oraz pewność przedsiębiorstwa, biorąc w rachubę nieunikniona w Rosyi łapówki i opłacania się wszystkim urzędnikom, a przedewszystkiem dlatego, że on sam z tych podatków korzysta.

Inny znów rolnik z Kujaw, przyjechawszy po raz pierwszy do Galicyi, zdumiony był wrzecięną zamożnością ludności, gdy w zaborze rosyjskim są ekstremy: bogatych ludzi i biedy istotnej. Znalazł tu przeciętnie wyższą stopę życiową; stąd pochodzi niezadowolenie średnio lub skromnie uposażonych ludzi; lecz ci sami pod zaborem rosyjskim nie wyszliby z tłumu nędznego i niekulturalnego.

K. Nolward.

Organizująca się Warszawa.

(Osiemset szkół. — Uniwersytet. — Rektor Brudziński. — Rada miejska. — Im więcej instytucyj tem więcej sił. — Odbudowa życia).

Znany już u nas neutralny Francuz p. Edmund Privat, który niedawno bawił w Warszawie, opisując wrażenia swoje w „Tribune de Genève“, mówi między innemi:

Książę Lubomirski polecił mi zwiedzić szkoły. Jest ich dziś 800, wszystkie założone przez Radę miejską. W 1914 roku było ich tylko 300. Wykłady odbywają się w języku polskim, lokale szkolne ozdobione są portretami Kościuszki, orłami białemi na czerwonych tarczach, mapami etnograficznemi Polski — wszystko dawniej zabronione.

Dzieci wykazują zapał entuzyastyczny.

— Jaki przedmiot lubisz najbardziej? — zapytałem jednej czternastolatki.

— Historyi narodowej... Była ona zabronioną do ubiegłego roku.

Uniwersytet, bojkotowany jeszcze wczoraj przez młodzież polską, gdyż wykłady nie odbywały się w języku polskim, jest dziś zbyt mały dla 2000 studentów.

Rektor Brudziński jest wybitnym uczonym, znanym z dzieł medycznych, jest szanowany przez kraj za pełne godności zachowanie i za gorący patryotyzm. Jest rzeczą niegodną czynić zarzuty Polsce, że uniwersytet od Niemców przyjęła. Doskonałą odprawę dano już w Dumie w roku ubiegłym: „Jest nam przykro, żeśmy nie otrzymali uniwersytetu z rąk bratnich, powiedział jeden z przedstawicieli Warszawy, — ale jest on dla nas skarbem tak drogim, że go przyjmiemy i tak“.

Rektor Brudziński wyraża się inaczej: Czemu zagranicą obstają przy tem i uważają nas za pół Rosyan, czy pół Austryaków? Jesteśmy Polakami i postanowiliśmy za wszelką cenę odbudować nasze życie narodowe. Niemcy zrozumiały korzyści jakie mogą wyciągnąć z błędów Rosyi, a my rozumiemy korzyść, jaka dla nas wynika z rywalizacyi dwóch państw.

P. Brudziński jest też prezesem Rady miejskiej, której posiedzenia są bardzo ciekawe. Byłem kilka razy w pałacu, który tu nazywają „magistratem“. Galerye są licznie zapełnione, gdyż jest to tu „nowością historyczną“. Dyskusye odbywają się swobodnie— Polacy są „u siebie“. Na lewo od trybuny prezydyalnej siedzi książę Lubomirski z zastępcami. Na prawo przedstawiciel gubernatora wojskowego, oficer Polak z Poznańskiego. Niektórzy radcy krytykują gwałtownie takie lub inne postanowienia Niemiec.

Mówiłem z wieloma członkami Rady miejskiej, głównie z takimi, którzy są znani ze swych sympatyi dla entente'y. Mówili mi prawie wszyscy jedno i to samo:

„Straciliśmy zupełnie zaufanie do obietnic rosyjskich autonomii itd. i przegłosowaliśmy tu na pierwszem posiedzeniu rezolucyę za Państwem Niepodległem, mającem zapewnionym byt. Jeżeli entente'a nie zdecyduje się i nie uzna tego postulatu, to partye aktywistyczne pociągną za sobą cały kraj przeciw Rosyi, a my nie będziemy mogli się temu przeciwstawić, gdyż naród jest zniecierpliwiony“.

W innem skrzydle tegoż pałacu widziałem się z Radziwiłłem, szefem milicyi miejskiej, polskiej. Książę Radziwiłł, człowiek młody, energiczny, należący do jednej z największych rodzin arystokratycznych w Polsce, zorganizował milicyę jeszcze przed odwrotem Rosyan i rozpoczął swą działalność od okupacyi niemieckiej. Niemcy pozostawili mu odpowiedzialność za spokój wewnętrzny. Działalność milicyi jest bardzo użyteczną, gdyż dzięki niej unika się starć między wojskiem niemieckiem i ludnością.

Książę Radziwiłł powiedział mi między innemi: „Mamy przekonanie, że im więcej stworzymy instytucyi, tym więcej sił będziemy mieli dla ich zachowania. Jesteśmy gotowi poświęcić życie dla niepodległości ojczyzny. I dlatego chcemy skorzystać z proklamacyi z dnia 5 listopada, która choć nie jest doskonałą, jest jednak faktem dokonanym. Bylibyśmy nierozsądni, gdybyśmy nie skorzystali z okazyi, która nam się nadarza po wieku, i która się tak prędko nie powtórzy. Naszym obowiązkiem jest organizować wszystkie siły narodu“.

Listy z Król. Polskiego.

Piotrków 12 stycznia.

(Rozwój szkolnictwa polskiego w okupacyi austryackiej. — 2350 szkół ludowych czynnych. — Dalsze pomnożenia. — Stosunke kdo władzy).

Najnowsza „Szkoła polska“, wychodząca w Lublinie, przyniosła dawno pożądaną statystykę szkolnictwa ludowego w powiatach Królestwa Polskiego, zostających pod zarządem wojskowym austryackim. W dniu 1. października 1916 czynnych było w 27 powiatach 2350 szkół o 3158 klasach. Sił nauczycielskich pracowało w nich 3113. Zamierzone na bieżący rok szkolny rozszerzenie pracy oświatowej przewiduje zwiększenie liczby szkół do 3049, a liczby nauczycieli do 3772. Najzasobniejszym w szkoły okazał się dotychczas powiat noworadomski (188), po nim idą lubelski (180) i miechowski (150), dalej pińczowski (128), zamojski (120) i piotrkowski (119), tomaszewski (116) i puławski (103); w 18 innych liczba jest niższa niż 100. Wedle projektu zaś na rok obecny ma być najwięcej szkół w Piotrkowskim powiecie, bo 224. potem dopiero przyjdą noworadomski (201) i lubelski (200), w 14 powiatach jeszcze nie dosięgną setki. Najliczniejsze jest nauczycielstwo obecnie w lubelskim (355), następnie w piotrkowskim (274) i noworadomskim (216). Najchudszy w szkoły jest powiat biłgorajski (38 z 72 klasami o 65 nauczycielskich siłach), a w nauczycielstwo najuboższy włoszczowski (63 przy 69 szkołach) i w tym też powiecie stan ma się pogorszyć, skoro projekt wyznacza 63 szkół tylko, tyle, ilu jest nauczycieli obecnie. Bardzo byłaby pożądaną jeszcze statystyka z drugiej okupacyi oraz statystyka uczącej się młodzieży.

Obwód piotrkowski posiada już dzisiaj 237 szkół, a pracuje w nich 298 sił nauczycielskich. Samo miasto Piotrków ma szkół popolitych 11, nauczycieli i nauczycielek w nich 53. Średnich zakładów jest tu 5: publiczne seminarya nauczycielskie żeńskie, 2 prywatne 7 klasowe szkoły żeńskie, jedno gimnazyum męskie prywatne i także szkoła handlowa. Wszystkie są polskie.

Nowy Rok przyniósł zmianę na stanowisku komendanta. Pułkownik Juliusz Schneider powołany został do innych obowiązków, jego miejsce zaś zajął pułkownik Karol Petrold. Ustępujący komendant pozostawił po sobie imię jak najlepsze, pod każdym względem hominis humani. z ludnością mówił po polsku, wyrozumiałość okazywał wielką i dla ludności i dla podwładnych. Żegnali go szczerze i serdecznie tak przedstawiciele ludności, jak i urzędników. Wzruszony upominkami i pożegnalnemi słowy, oświadczył, że piękne dni przeżył w Piotrkowie. Ciepłemi słowami pożegnał się z ludnością. Pożegnanie to obwieszczono w całym obwodzie.

Komendant nowy nie jest obcy naszemu okręgowi. Wprawdzie przybył z Belgradu, gdzie stał na czele wydziału gospodarczego, ale przedtem pracował już w Polsce jako komendant w Noworadomsku. Tam okazał się mecenasem oświaty, popierał energicznie zakładanie szkół i tem się tłómaczy, że w noworadomskim obwodzie było do roku bieżącego szkół najwięcej. Obeznany ze sprawami gospodarczemi, chętnie czerpiący wiadomości wprost ze źródeł, pozwala sądzić, że powiat dostał dzielnego zarządcę. Dodajmy i to, że jest bratem znanego i bardzo poważanego profesora Petrolda ze Lwowa. — Rekomendancyę ma w społeczeństwie dobrą, oby się czuł tak zadowolonym u nas, jak jego poprzednik.

Emge.

Kłopoty salonickie.

Obecność jenerała Sarraila na konferencyi czwórporozumienia w Rzymie była dowodem, iż jeżeli zastanawiano się tam nad „jednolitym frontem“ w przyszłości, nad przemianą dotychczasowych sposobów prowadzenia wojny i nad silniejszem spojeniem politycznem koalicyi, to kwestya grecka, a w szczególności kwestya działań wojennych na Bałkanie, stanowiła przedmiot obrad najbardziej palący.

Zrozumie się to, skoro się zważy, iż operacye jenerała Sarraila nie zostały dotychczas uwieńczone żadnym większym sukcesem strategicznym, a z drugiej strony zajęcie Rumunii uczyniło je w znacznej mierze bezprzedmiotowymi na czas najbliższy. Entente okazała znów swą militarną słabość, nie umiejąc przedsięwziąć na froncie macedońskim dywersyi takiej, któraby sparowała ciosy, zwrócone przeciw Rumunii. Celem ofenzywy jenerała Sarraila miało być, w ostatecznym wyniku, przecięcie linii między Berlinem, a Konstantynopolem. Razem z zajęciem Rumunii plan ten przeszedł ad acta. Obecnie więc musiało się wyłonić pytanie: czy wzmocnić armię jenerała Sarraila i rozpocząć ofenzywę od Salonik jeszcze raz i daleko silniejszą, czy też wojska jego zredukować, może nawet cofnąć do samych Salonik, a wycofanych ich części użyć na innych terenach walki. W związku z tem pojawiła się pogłoska o ponownej próbie zdobywania Dardaneli.

Za zmniejszeniem armii Sarraila przemawia nota czwórporozumienia do Grecyi, w której koalicya domaga się przeniesienia wojsk greckich z Tessalii do Peloponezu. Przeniesienie to może mieć za cel zabezpieczyć armię salonicką, po jej zredukowaniu, przed atakiem wojsk greckich. Koalicyi tak na tem zależy, iż przyrzekła rządowi greckiemu, że na terenach, opróżnionych przez wojska greckie, nie usadowi się armia Venizelosa, ani też jego „rząd prowizoryczny“.

W ten sposób wkracza w kwestye militarne sprawa polityczna: stanowisko koalicyi względem rządu Venizelosa. Nie jest ono jednolite, jak wiadomo. Podczas gdy Anglia godzi się bez zastrzeżeń na uznanie Venizelosa, a Rosya i Francya zachowują się mniej lub więcej obojętnie wobec tej sprawy. Włochy dotychczas nie miały zamiaru popierać Venizelosa, gdyż jego plany panhelleńskie zgoła nie odpowiadają zamiarom Włoch co do Bałkanu. Anglia, Francya i Rosya nie chcą odstąpić Venizelosa, gdyż w takim razie polityk ten, opuszczony przez swych przyjaciół, mógłby połączyć się z rządem greckim ateńskim przeciwko nim. Byłoby to co najmniej wielką niekorzyścią, zwłaszcza wobec grożącej ciągle ofenzywy państw centralnych w kierunku Salonik. Rokowania zaś o przesunięcie wojsk greckich na Peloponez mogłyby także przybrać charakter niedobry dla koalicyi, gdyby Venizelos i rząd ateński stanęli zgodnie przeciw entencie.

Co stanie się z armią Sarraila i gdzie ewentualnie będzie pokierowaną? Możliwości jest kilka: albo ponowny atak na Dardanele, albo ograniczenie akcyi bałkańskiej do okupacyi Salonik i Valony, a przesunięcie części armii Sarraila na jeden z frontów zachodnich, albo wreszcie wzmocnienie jej i ofenzywa ku Serbii, z większem niż dotąd naciskiem. To ostatnie wydaje się wielu politykom entente'y koniecznem, ze względu na atmosferę moralną między Serbami, która musiałaby bardzo się obniżyć, gdyby zaniechano prób zdobycia Serbii. A i między ludnością krajów zachodnich likwidacya drugiego już z rzędu przedsięwzięcia bałkańskiego musiałaby wywrzeć fatalny efekt.

W jaki sposób można wzmocnić armię jenerała Sarraila? Jak donoszą pisma paryskie, wojska francuskie zostały obecnie cofnięte z pewnego odcinka frontu, gdyż zajęli go w znacznej liczbie Anglicy, świeżo przetransportowani z wysp brytyjskich. Przez kilka dni porty francuskie były zamknięte wskutek tych transportów. Jeżeliby te wojska zostały przesunięte na Bałkan, wówczas jenerał Sarrail miałby do dyspozycyi lepszy i obszerniejszy materyał, niż dotychczas. Potrzebowałby go zaś nietyle do ofenzywy, co do przygotowania się na cios, jaki grozić mu może ze strony państw centralnych — gdyż w prasie entente'y ciągle powtarza się obawa, iż po skończeniu z Rumunią wojska niemieckie, austro-węgierskie i tureckie runą razem z bułgarskimi na front salonicki.

Włochy również nie mogą życzyć sobie zaniechania kampanii bałkańskiej, gdyż wówczas przychodzi kres na ich dążenia ekspansyi ku wschodowi, a nadto może być zagrożoną Vallona, której posiadanie dałoby państwom centralnym wyborną podstawę do walki łodziami podwodnemi na Adryatyku i Morzu Śródziemnem.

Tak wyglądają najnowsze kłopoty czwórporozumienia na Bałkanie. Składa się na nie bezsilność dotychczasowych operacyj i lęk przed ofenzywą, jaką podjąćby mogły państwa centralne. Konferencya rzymska miała więc w samym problemie wojny bałkańskiej niemałą trudność do załatwienia i pomimo tryumfu głosów nadziei, jakie słychać z prasy koalicyjnej, wątpić trzeba, czy rozwiązanie naprawdę się udało — chociażby w teoryi. Praktyka zaś jest trudna., jak się już tylokrotnie okazało z fiaska militarnych przedsięwzięć czwórporozumienia.

Pamiątki chwili obecnej.

W Warszawie przybyło znowu kilka medali i plakiet, upamiętniających obecną chwilę dziejową lub rocznice historyczne, których jawnie nie można było dotychczas uczcić. Mianowicie:

Czworograniasta niewielka plakieta bronzowa, odznaka członków Rady miejskiej. Na lewo ostro modelowany „en relief“ hełm wieży ratuszowej, niżej w narożu dolnem po tej samej stronie Orzeł polski. Na prawo w górnej części na tle nieba ołówkami tu i ówdzie zasnutego data: „1916, 24—VII“. Od prawej ramki ku dołowi na lewo pochyla się gałązka wawrzynowa. Koniec gałązki ukryty pod podłużną tabliczką z napisem: „Rada m. st. Warszawy“.

Medalik srebrny oksydowany w kształcie elipsy, na stulecie rzezi Pragi. Dokoła wstęga gładka, zwężająca się po bokach. U góry napis: „Rzeź Pragi“; u podstawy data: „1794, 4. XI. 1916“. Na tle w głębi widok Pragi. Z prawej strony górna część postaci żołnierza rosyjskiego w ówczesnym mundurze godzącego bagnetem w powaloną ofiarę. Odwrotna strona gładka.

Drugi medal, wybity na tę samą pamiątkę, z szarego metalu. Materyał, pomysł i wykonanie pospolite. Góra w otoku napis: „Rzeź Pragi przez wojska Suworowa“. Niżej w oplocie gałązki cierniowej „1794“. Dołem szereg mogił z krzyżami, trupia czaszka, golenie. Na odwrotnej

stronie w górnej części w obłokach unoszący się orzeł z rozpiętemi skrzydłami. niżej napis: „W 122 rocznicę — 4/XI — 1916 r. — jeszcze niżej. po lewej stronie gałązka wawrzynu.

Medalion z szarego metalu. Na stronie frontowej w głębi słońce rozrzuca pasma promieni, niżej daleki widok ruin. Z lewej strony wynurza się alegoryczna postać niewieścia w koronie, ze skrzydłami u ramion, z lewą ręką złożoną na skroni, prawą wyciągniętą przed siebie. Cały ten subtelnie wykonany obraz odcięty od dołu zębami muru warownego. Na murze pośrodku Orzeł polski okolony splotem gałązek. Po lewej stronie koła data „1914", po prawej „1917". Na rewersie górą napis „Kruszwica". niżej znak orła, dalej tabliczka poprzeczna z napisem: „Złącz nas. Panie — węzłem nierozerwalnym— daj nam jedno ciało. jedno serce. jeden duch". Pod tabliczką u dołu trzy herby: pośrodku herb m. Warszawy. po lewej stronie herb Krakowa, po prawej Poznania. Całość szlachetną kompozycyą sprawia silne wrażenie.

Medal z szarego metalu znacznie mniejszy od poprzedniego. Na frontowej części w otoku ku lewej stronie górą napis: „Cześć bohaterom". Na tle rozwinięty sztandar z Orlem polskim. Opłata je wieniec wawrzynowy. Dołem — ku prawej data: „1831 — 1916". Na odwrotnej stronie z góry kilka bezlistnych gałęzi drzewa znajdującego się poza polem medalu. Na pierwszym planie postać żołnierza polskiego w mundurze z r. 1831, pochylonego naprzód i zwróconego ku widniejącemu daleko w głębi gmachowi Belwederu. Po lewej stronie dołem data „29. list. 1831".

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Dziś we wtorek śś. Marcela i Włodzimierza. Jutro we środę śś. Antoniego i Teodora.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godz. 7 min. 34; zachód przypada o godz. 4 min. 06. Długość dnia godzin 8 min. 35.

Z miasta.

PODZIĘKOWANIE DLA K. B. K. Prezydyum Namiestnictwa galicyjskiego nadesłało do Książęco-Biskupiego Komitetu opieki nad ludnością dotkniętą klęskami wojny w Krakowie następujące pismo:

Ministerstwo spraw wewnętrznych. przyjmując z zadowoleniem do wiadomości tut. sprawozdanie z 19 października 1916. L. 160294/24820, o akcyi szczepienia ospy. przeprowadzonej w latach 1915 i 1916. poleciło reskryptem z 14 listopada 1916. 9440/S. wyrazić Wielce Szanownemu Komitetowi podziękowanie i uznanie za skuteczną pomoc przy przeprowadzeniu tej akcyi.

Wywiązując się z tego miłego obowiązku. Namiestnictwo przesyła wyrazy uznania imieniem Ministerstwa spraw wewnętrznych i dziękuje gorąco w imieniu Ministerstwa i swojem za wydatną i skuteczną pomoc w pracy około zdrowia ludności kraju, nawiedzonego ciężko wojną i chorobami epidemicznemi.

Przytem c. k. Namiestnictwo zwraca się do Szanownego Komitetu ponownie z prośbą, aby i w przyszłości nie odmawiał swej pomocy, celem zwalczania chorób epidemicznych i podniesienia zdrowotności kraju.

O ARTYKÓŁ PROF. BRUECKNERA. Znany uczony polski. profesor slawistyki na uniwersytecie berlińskim Aleks. Brückner. wydał niedawno ulotne pismo p. t. „O język obcy". w którem ocenia ujemnie sposób. oraz wyniki nauczania języka niemieckiego w naszych szkołach i stawia zasadę. że dobrym nauczycielem każdego języka obcego. a więc i niemieckiego. może być tylko właściwy cudzoziemiec. Artykuł prof. Brucknera wywołał szereg protestów ze strony naszego nauczycielstwa. Świeżo na osobnem zebraniu zajmowało się nim krakowskie Koło Tow. nauczycieli szkół wyższych, które uchwaliło następującą rezolucyę:

„Koło krakowskie Tow. naucz. szkół wyższych po wywodach prof. Dra Jakubca. rozpatrujących artykuł prof. Brucknera „O język obcy". protestuje przeciw ocenianiu kwalifikacyi nauczycieli polskich do języka niemieckiego i przeciw ocenie rezultatów ich nauki. jako polegających na nieznajomości stosunków: pomysły zaś importowania rodowitych Niemców do nauczania języka niemieckiego uważa pod względem dydaktycznym za zupełnie bezcelowe i bezwartościowe. pod względem wychowawczym za szkodliwe. a pod względem narodowym jako możliwe oddziaływanie w duchu dla nas niepożądanym. wprost za zgubne".

GWIAZKA DLA SIERÓT PO POLEGŁYCH. W niedzielę 14 b. m. w lokalu krakowskiego Komitetu dyecezyalnego opieki nad sierotami wojennemi odbyło się rozdanie podarków gwiazkowych sierotom po poległych na wojnie, wobec przedstawicieli instytucyj, opiekujących się sierotami wojennemi. które dostarczyły funduszów na ten cel. W szczególności następujące instytucye uczestniczą w tej dobroczynnej akcyi: Krajowy Komitet ochrony dzieci dla Galicyi zachodniej. Książęco-Biskupi Komitet pomocy dla dotkniętych klęską wojny, komitety dyecezyalne opieki nad sierotami wojennemi, centralny fundusz pomocy dla wdów i sierot po poległych na wojnie i gmina miasta Krakowa. Przygotowaniem podarków, zakupnem materyałów i przerobieniem ich zajmowały się panie: baronowa Marya Hagenowa i Marya Korythowa. Przeszło sto sierót, pochodzących z Krakowa. zaopatrzono w ciepłą odzież i obuwie. Ten akt ofiarności społeczeństwa na rzecz dzieci. które straciły ojców na polu walki. nie ogranicza się tylko do Krakowa, lecz obejmuje całą Galicyę zachodnią. Rozdawnictwem podarków gwiazdkowych poza Krakowem zajmują się komitety dyecezyalne. krakowski, tarnowski i przemyski, przy pomocy komitetów parafialnych.

POWRÓT DRA RUTOWSKIEGO. Z powodu powrotu b. prezydenta miasta Lwowa Dra Rutowskiego z niewoli rosyjskiej, członkowie prezydyum miasta Krakowa wysłali do Wiednia następującą depeszę:

„Prezydent Dr Rutowski, hotel Müllera, Wiedeń. W imieniu miasta Krakowa, oraz własnem, zasyłamy Ci, drogi Kolego, dzielny obrońco Lwowa w najcięższych chwilach inwazyi. najserdeczniejsze powitanie, wyrazy wielkiej radości. żeś wreszcie odzyskał wolność, oraz prośbę, byś wkrótce zawitał na czas dłuższy do naszego miasta. — Leo, Federowicz. Sare. Rolle".

ZAKAZ WYWOZU Z KRAKOWA. Komendant twierdzy gen. Lukas wydał rozporządzenie. zakazujące wszelkiego wywozu artykułów żywności z okręgu twierdzy krakowskiej. Zezwolenie na wywóz jakiegoś artykułu może wydać intendantura twierdzy w nadzwyczajnych wypadkach, gdy wszelkie zapotrzebowanie. zarówno wojska jak i ludności cywilnej. zostało pokryte.

Z TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz trzeci pogodna i pełna swojskiego uroku sztuka Józefa Wiśniowskiego „Pod blask słoneczny", która spotkała się z tak entuzastycznem przyjęciem krytyki i publiczności. Poetyczna ta komedya ma zapewnione stałe powodzenie, dzięki sielankowemu nastrojowi, jaki roztacza, a również doskonałej grze naszych artystów. Jutro arcywesoła komedya Pawła Gavault'a „Pomysł panny Franciszki", reprezentująca w odróżnieniu od utworów naszych lekki humor francuski, skłaniający się do groteski. Obsadę tworzą pp. Jarszewska, Kamińska, Górska. Kosmowska, Feldman. Stanisławski, Jednowski, Noskowski, Szymborski i in.

Z MIEJ. TEATRRU LUDOWEGO. Dzisiaj wieczorek patryotyczny uczenic gimn. im. Król. Jadwigi; jutro po południu o godz. 4 dla dzieci „Kopciuszek" z p. Urbanowicz w roli tytułowej; wieczorem melodyjna operetka Fr. Lehara „Wesoły astronom" z p. Bron. Krajewską w partyi Kitty. We czwartek świetna komedya Schoentana i Kadenburga „Porwanie Sabinek" z p. Iguacym Berskim w roli Striesego.

UROCZYSTY WIECZÓR. Staraniem klas VIII i VII gimnazyum V-go w Krakowie odbędzie się dnia 23 b. m. o godz. 7 wieczorem „Uroczysty wieczór" dla uczczenia powstania styczniowego w sali miejskiego teatru ludowego. Na program złożą się liczne produkcye muzyczno-wokalne i deklamacyjne, nadto odegrane zostaną Stan. Wyspiańskiego „Noc listopadowa" (akt I) i Stefana Żeromskiego „Sułkowski" (akt I). Reżyseryę artystyczną prowadzi art. dram. Boehlke. Bilety wcześniej do nabycia w sali konferencyjnej gimn. V, Kochanowskiego 5, I p., a od 20 b. m. w sklepie p. Rudnickiego, Rynek główny A-B; w dzień przedstawienia zaś przy kasie miejskiego teatru ludowego. Czysty dochód przeznaczony na fundusz wdów i sierót po legionistach.

Z TARGU NA BYDŁO. W ubiegłym tygodniu od 6 do 12 stycznia r. b. sprowadzono na targowicę krakowską buhaji 217, wołów 36, krów 108, jałówek 109, razem bydła rogatego 470. cieląt 560, owiec i kóz —, nierogacizny 1702. W porównaniu z poprzednim tygodniem doprowadzono na targ więcej 68 sztuk bydła rogatego, 177 cieląt i 634 sztuk nierogacizny. Z powodu zapotrzebowania tłuszczów i ze względu, że braki wyrobów masarskich jeszcze nie zostały wyrównane, przeto mimo większego spędu, nierogacizna w ożywionej transakcyi została sprzedaną ze zwyżką 13 kor. na 100 kg. bitej wagi; większy spęd bydła rogatego i cieląt spowodował, że cena pierwszych jakości buhaji, wołów, krów i jałówek pozostała niezmienioną. natomiast cena spadła buhaji II o 26 kor., III o 14 kor., krów II o 10 kor.. III o 30 kor., jałówek II o 20 kor., III o 4 kor.. cieląt o 8 kor. na 100 kg. żywej wagi.

Z Polski i ze świata.

EKSPOZYTURA BUDOWLANA W PRZEMYŚLU. Piszą nam: Powiat przemyski. który może najwięcej ze wszystkich powiatów kraju doznał na sobie niszczycielskich skutków wojny. przychodzi względnie dość szybkim krokiem do siebie. Spustoszone wioski zaczynają świecić porządnymi na urząd budowanymi domami i zabudowaniami gospodarczemi. Robota formalnie kipi i gdyby nie trudności transportu koleją i ciągłe zamykanie ruchu dla dostawy materyałów budowlanych. a także dotkliwy brak furmanek, zniklyby już wkrótce ślady spustoszenia. Czarodziejem tym, który gruzy i popioły zamienia na piękne osady, jest radca Pannenko. kierownik tutejszej ekspozytury. W głębokiem poczuciu obywatelskości porzucił on dobrowolnie naczelne stanowisko w namiestnictwie, aby się oddać ciężkiej i niesłychanie odpowiedzialnej pracy, jakiej wymaga kierownictwo odbudowy tak straszliwie zdewastowanego powiatu. z prawdziwie młodzieńczą energią przystąpiwszy z dniem 15 lipca 1916 r. do dzieła. może się dziś pochlubić istotnie zdumiewającymi rezultatami: 3.596 stodół, 288 brogów, o te przy rozpoczęciu budowy najwięcej chodziło. ażeby módz przechować zebrane zboże; dalej 361 domów (196 w robocie), 20 dworskich budynków gospodarczych, 5 plebanij (5 domów mieszkalnych i 5 stodół). 11 zrestaurowanych szkół, nadto udzielono pomocy w materyale 450 gospodarstwom.

Stodoły budowało ośm firm krajowych, niezależnie od tego budowała Ekspozytura we własnym zarządzie dla przyspieszenia akcyi. Domy budują się o charakterze stałym, z drzewa, na podmurowaniu z cegieł lub betonu. kryte dachówką lub blachą. Budowę domów prowadzono od 1 października w przyspieszonym tempie, celem pomieszczenia przed zimą jeszcze bezdomnej ludności pod dachem. Budowano je we własnym zarządzie, oddając robociznę na akord miejscowym przedsiębiorcom, znanym z solidności i sumienności, jak inż. Opolski. Bystrzycki, Damaszko i Meisner, archt. Korayski, inż. Pilecki. Zwoniczek, Płonka, Kasprzyk i i.

Z tego krótkiego zestawienia widzimy, co może zdziałać urzędnik, duchem obywatelskim na wskróś przejęty, choćby w zakresie z góry mu przez władze ściśle oznaczonym. Radca Pannenko zdobędzie sobie nietylko wdzięczne imię u ludności okolicznej, ale i zasłużoną sławę w całym kraju. Należy tu podnieść także pracę inżynierów Tabińskiego. Wowkonownia, Pollaka. Grabowskiego, którzy z patryotycznym zapałem dla dobrej sprawy sekundują swemu dzielnemu szefowi. **K.**

ŚP. ANTONI REHMAN. Z powodu śmierci profesora dra Antoniego Rehmana zebrało się w piątek po południu Grono profesorów Wydziału filozoficznego uniw. lwow. na posiedzenie żałobne, które zagaił prodziekan prof. dr. E. Porębowicz. Nad grobem przemówi prof. Wydziału filozoficznego dr. Eugeniusz Romer, następca zmarłego na katedrze geografii. Senat akademicki odbył również uroczyste żałobne posiedzenie. Przemówił rektor dr. K. Twardowski, który scharakteryzował 28 letnią działalność zmarłego na Uniwresytecie lwowskim.

Śp. prof. Antoni Rehman osierocił córkę Wandę, żonę dra Zygmunta Łempickiego, profesora gimnazyalnego i docenta Uniwersytetu Jag.

DLA MIAST ŚLĄSKICH. Marszałek śląski, hr. Larisch-Mönnich z Karwiny ofiarował 50.000 K. na cele miast śląskich. Hr. Larisch obchodził w ubiegłym roku jubileusz trzydziestolecia swego marszałkostwa i wtedy to wszystkie miasta śląskie mianowały go swoim obywatelem honorowym.

BANDYCKI NAPAD. Z Tarnowa piszą nam: Tymi dniami napadło na Pogwizdowie pod Tarnowem około godz. 9 wieczorem, kilku bandytów na wracającego do koszar jednoroczniaka p. Ignacego W., oczywiście w zamiarze rabunkowym. Jeden z opryszków ciął go dwa razy w lewą rękę, inny wbił mu nóż pod lewą łopatkę, poczem zbiegli. Za jednym z nich puścił się zraniony w pogoń i chwycił go, lecz odbili go inni bandyci, z których dwaj byli podobno przebrani w mundury wojskowe. Szczęściem, na krzyk p. W. o pomoc, nadbiegli żołnierze ze znajdującego się w pobliżu obozu jeńców rosyjskich i jednego z opryszków przytrzymali. Jest to, jak się okazało. zbiegły z więzienia rzezimieszek. skazany na 1½-roczną karę.

Zranionego odnieśli koledzy jednoroczni do koszar, gdzie go opatrzył lekarz pułkowy Dr Kral, prawdziwy ojciec chorych i rannych.

NA FRONT! „Berliner Tageblatt" donosi. iż major Schlieben-Troschke, komendant batalionu uzupełniającego niemieckiego 4 p.. artyleryi pieszej. wydał następujący rozkaz, datowany w d. 24 listopada 1916. Rozkazuje niniejszem, by w obrębie batalionu wszyscy podoficerowie i żołnierze mojżeszowego wyznania, zatrudnieni jako pisarze, ordynansi lub też w podobnym charakterze, usunięci zostali z dotychczasowych stanowisk i o ile są zdatni do broni, wysłani w pole. Oczekuję do 1 grudnia sprawozdania, iż rozkazowi temu uczyniono zadość, ewentualnie szczegółowego wykazu pozostałych w batalionie osób powyższej kategoryi, przy podaniu przyczyn.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZEBRANIE XX. KATECHETÓW (sekcya szkół średnich) odbędzie się we środę o godz. wpół do 6 w Collegium Novum, sala XXXII. Referaty: o książce Kozickiego i sprawa ewentualnych zmian planów nauki religii.

Z TOW. LEKARSKIEGO. We środę 17 bm. o godz. 6 wieczór odbędzie się posiedzenie Towarzystwa w gmachu przy ul. Radziwiłłowskiej. Na porządku dziennym: Sprawa wyodrębnienia Galicyi pod względem sanitarnym; zagają prof. Dr Ciechanowski i doc. Dr Janiszewski.

NAGRODY ZA DŁUGOLETNIĄ SŁUŻBĘ. Rada Arcybractwa Miłosierdzia w Krakowie na swem posiedzeniu 12 bm. odbytem; przyznała z fundacyi śp. Ks. Schindlera nagrody pieniężne po 50 K 28 sługom za długoletnią wierną służbę u tej samej osoby; względnie u tej samej rodziny. Wykaz nagrodzonych według lat służby jest następujący: Regina Firganek służy od 40 lat u pp. Kimmlów w Bestwinie; Katarzyna Budzias od 36 lat u p. Rozalii Pocheńskiej Jordanów; Zofia Łagosz od 31 lat u pp. Krawczyńskich w Andrychowie; Katarzyna Razna od 30 lat u p. Matejko w Krakowie; Józef Bułal od 29 lat u pp. Hallerów w Polance Haller; Anna Wilkówna od 27 lat u p. Rogoszowej w Krakowie; Anne Krawczyk od 26 lat u p. Stempińskiej w Krakowie: Michał Kumala od 26 lat u Ks. Płaziaka w Myślenicach; Katarzyna Semik od 26 lat pp. Bidzińskich w Krakowie; Andrzej Guzy od 26 lat w klasztorze OO. Bernardynów w Alwernii; Helena Środa od 25 lat u p. Widuchowskiej w Oświęcimiu: Tekla Szczepanik od 24 lat u p. Wielhorskiej w Krakowie; Katarzyna Książek od 23 lat u p. Freundowej w Krakowie; Józef Kajła od 22 lat u p. Dr. Gaszyńskiego w Karniowie; Franciszka Ostrowska od 22 lat u p. Guzikowskiego w Krakowie; Helena Paździora od 22 lat u Ks. Kopińskiego w Krakowie; Wiktorya Maczek od 22 lat u p. Zarembiny w Krakowie; Franciszek Kaczor od 21 lat u pp. Bocheńskich we Wróżenicach; Rozalia Rączka służy od 21 lat u pp. Windkowskich w Krakowie; Anna Hanusiak o d21 lat u p. Moritzowej w Zabierzowie; Antonina Chrobak od 20 lat u p. Tournelle w Żywcu; Szymon Grabias od 20 lat u p. Pareńskiej w Krakowie; Magdalena Smolik od 20 lat u p. Antonowicz w Makowie; Magdalena Zając od 20 lat pp. Żukrowskich w Krakowie; Marya Matras od 20 lat u p. Jagielskiej w Krakowie; Magdalena Broda od 19 lat u pp. Skrzyniaków w Krakowie; Wiktorya Staszycka od 19 lat u p. Czaszowej w Krakowie; Marya Wójcik od 19 lat u pp. Zieleniewskich w Krakowie.

Pożyteczną tę fundacyę ustanowił w Arcybractwie Miłosierdzia w Krakowie śp. Ks. prałat Jan Schindler. Jest do rozdania na premie roczne 1400 koron. Rozdawnictwo następuje raz na rok na początku każdego roku. Ubiegać się mogą o nagrody słudzy obojga płci; religii rzymsko-katolickiej; narodowości polskiej; którzy przynajmniej 10 lat przesłużyli u tej samej osoby; lub u tej samej rodziny. W myśl aktu fundacyjnego pierwszeństwo przed młodszymi należy się starszym służbą.

NEKROLOGI.

We Lwowie zmarła śp. Anna z Gniewoszów Torosiewiczowa, właścicielka dóbr, wdowa po zasłużonym długoletnim pośle sejmowym śp. Mikołaju Torosiewiczu. Była jedną z założycielek Kongregacyi ziemianek pod wezwaniem M. Boskiej Kochawińskiej. a długoletnią przewodniczącą najruchliwszego. rohatyńskiego Koła ziemianek. Praca nad uświadomieniem polskiego ludu, obrona polskiej ziemi, to były umiłowane Jej cele, którym poświęciła wiele lat życia. Wychowała czworo dzieci: syna Klemensa i trzy córki pp. Franciszkową Biesiadecką, Tadeuszową Żebracką i Zofię Torosiewiczównę na zasadach. przejętych duchem cnót obywatelskich. Skon śp. Anny Torosiewiczowej okrywa żałobą prócz osób jej najbliższych. także rodziny: jej brata Władysława Gniewosza z Kątów, dalej Czaykowskich. Schnellów i wiele innych.

W Warszawie zmarł Dr Kazimierz Chełchowski. Jako lekarz-praktyk, ordynator szpitala Dzieciątka Jezus na oddziele chorób wewnętrznych. śp. dr. Chełchowski cieszył się niepospolitą wziętością i uznaniem. Był jednym z założycieli warsz. Tow. hygienicznego i wiele przyczynił się do wzniesienia własnego gmachu tej instytucyi. Był prezesem sekcyi ludowej warsz. Tow. hygienicznego. Śp. dr. Chełchowski piastował też mandat radnego. wybrany do rady miejskiej z kuryi III-ej z grupy lekarskiej.

SKŁADKI. Na celeKomitetu Opieki nad dziećmi ewakuowanemi w Galicyi wpłynęły w dalszym ciągu następujące dary:

Subwencya z Książęco-Biskupiego Komitetu 10.000 K; Dawny Resurs Krakowski 1.000 K; Ekse. Adam Jędrzejowicz 50 K; Leonowa Paszkowska 10 K; hr. Stanisław Tyszkiewicz 100 K; hr. Jan Szembek 10 K; Władysław Żeleński 20 K; Mieczysław Haller 10 K; Jadwiga Godlewska 20 K; Seweryn Dolański 200 K; Witold Milieski 100 K; hr. Leonowa Szeptycka i dzieci 301 K; Edward Zaklika 10 K; M. Cieńska 15 K; Radca F. Macharski zamiast życzeń noworocznych 200 K; prezydentowa Adela Zollowa 50 K; Róża Zduniwa 40 K: Adamowa Żuk Skarszewska 30 K; ks. Kanonik Prezentkiewicz 8 K; hr. Julia Pinińska 80 K: hr. Witold Łoś 100 K; N. N. 20 K; hr. O. Cetner 20 K; hr. Adamowa Skrzyńska 20 K; N. N. 16 K; hr. Bolesławowa Mięczyńska 100 K; hr. Teodor Mańkowski 150 marek; hr. Iza Szembekow a20 K; ks. Jadwiga Czartoryska 30 K; N. N. 50 K; prez. Franciszkowa Maryowska 50 K; p. Surzycka 2 K; hr. Stanisław Konarski 1000 K.

Wojenna Centrala Handlowa ofiarowała bezinteresownie 10 centnarów metrycznych węgla do opalenia biura i 60 kg. mydła; za co Komitet składa serdeczne podziękowanie uznając gorąco obywatelską gotowość Centrali: gdzie chodzi o cele humanitarne.

Repertuar teatru im. Juliusza Słowackiego.

Wtorek: „Pod blask słoneczny".
Środa: „Pomysł panny Franciszki".
Czwartek: „Pod blask słoneczny".
Piątek: „Awantura".
Sobota: „Urzędniczka pocztowa" komedya Alfreda Capus'a.
Niedziela popoł.: „Betleem polskie" — wieczorem: „Urzędniczka pocztowa" komedya A. Capus'a.

Repertuar teatru ludowego.

Wtorek: Wieczór gimnaz. żeńskiego św. Jadwigi.
Środa o godz. 4 popoł. „Kopciuszek" — wieczorem „Wesoły astronom".
Czwartek: „Porwanie Sabinek" (występ p. Ignacego Berskiego).
Piątek: „Wesoły astronom".
Sobota o godz. 3 pop.: „Kopciuszek" — wieczorem: „Wesoły astronom".
Niedziela: o godz. 3 i pół „Kopciuszek" — wieczorem: „Porwanie Sabinek" (występ Ign. Berskiego).

Teatr miejski im. Jul. Słowackiego.

„Pod blask słoneczny". Pastel sceniczny — Józefa Wiśniowskiego.

Przed wojną jeszcze powstała ta pięcioaktowa sielanka. rozgrywająca się pod pogodnem niebem. w promieniach słońca. co wyzłaca łany pszeniczne, wśród upajającej woni pól i lasów wesołej jeszcze wsi polskiej... Przed wojną wykonywano utwór ten w teatrze lwowskim. Z widnokręgu twórczości znanego autora strof dramatycznych „Leci liście z drzewa" ustąpiły chmury i posępność nastroju. ta posępność, którą dramaturgii polskiej na przełomie minionego i obecnego wieku tak słusznie wytykał Chmielowski. Na żyznem łonie przyrody polskiej poprowadził autor w tej sielskiej komedyjce cztery młode pary do miłosnego tańca w takt dożynkowych melodyj, co rozbrzmiały radośnie w święto napełniania stodół owocem ziemi polskiej i ludzkiej pracy... przed wojną.

W przedstawieniu komedyjki, noszącem cechy znacznej staranności zewnętrznej, wzięła udział znaczna część zespołu artystycznego naszego teatru z doświadczeniem odtwarzając role i inteligentnie oceniając i wżywając się w warunki artystyczne utworu. W ślad za tem poszło zrozumienie u publiczności i życzliwe przyjęcie sztuki.

Obecnego na przedstawieniu autora wywoływano na scenę i żywo oklaskiwano, dziękując mu za utwór, pochodzący z serca, miłującego wieś polską i zdrowe, jurne na niej życie. **Zdz. Jach.**

Nauka, literatura, sztuka.

Z wydawnictw Akademii handlowej w Krakowie. Nakładem Akademii handlowej w Krakowie wyszła obecnie 17 monografia p. t. „Korespondencya płatnicza", napisana przez profesora Mieczysława Passakasa. Jest to odbitka obszerniejszego dzieła p. t. „Korespondencya handlowa", tak jak i poprzednio przez tę Akademię wydana praca tego autora „Przepisy pocztowe i telegraficzne". Książka ta wypełni dotkliwą dotychczasową lukę w tej dziedzinie i to nietylko, o ile będzie pożyteczną, jako podręcznik szkolny, ale też jako rzecz przeznaczona do praktycznego użytku. Praca prof. Passakasa jest bardzo przejrzysta. każdy wypadek zaopatrzony jest wzorami wziętymi z życia praktycznego, poza tem liczne zadania ułatwiają zupełne opanowanie przedmiotu. Czytelnik znajdzie w tej książce wszystkie sposoby korespondencyi między bankami a ich klientelą, tudzież między bankami wzajemnie, w tych wypadkach, w których zapłata następuje nie gotówką, ale przez przekaz, czek, dyspozycyę rachunkową itp. Dzięki znajomości podobnych urządzeń, Anglia nawet w czasie wojny posługuje się gotówką w tak nielicznych wypadkach, że stan jej banknotów jest o wiele niższym, jak innych państw.

Życzyćby należało, by i u nas dążono do zastąpienia wypłat gotówkowych przekazami, czekami, kompensatą itp., albowiem te sposoby nie tylko nie zmniejszają zapotrzebowanie gotówki, ale równocześnie zapobiegają stratom, wywołanym przez kradzież, ogień, zgubę itp. Przytem rachunkowe załatwianie wpłat i wypłat uzupełnia znakomicie, o ile wprost nie zastępuje, buchalteryę prywatną. Dlatego każdemu, kto dąży do nowoczesnego urządzenia swego przedsiębiorstwa, śmiało można zalecić przeczytanie pracy prof. Passakasa.

Wiadomości gospodarcze.

W Banku krajowym Królestwa i Lodomeryi z Wiel. Ks. Krakowskiem we Lwowie, oraz w Filii tego Banku w Krakowie, subskrybowano na V-tą austr. poż. wojen., oprócz poprzednio już wykazanych:

Majątek zakładowy galicyj. Funduszu religijnego	K	4,000.000
951. subskr. przez Krajową Centralną Kasę	K	1,402.200
673. subskr. przez Kasę zaliczk. i oszczędności Rudnik	K	1,425.400
841. subskr. przez c. k. austr. wojsk. Fund. wdów i sierot	K	673.800
460. subskr. przez Pow. Kasę oszcz. w Gorlicach	K	540.950
721. subskr. przez Tow. zalicz. Gliniany	K	430.350
786. subskr. przez Pow. Tow. zal. w Turce	K	350.000
Kasa oszczęd. Nowy Sącz (własny rachunek)	K	330.000
226. subskr. przez Pow. Kasę oszcz. Gródek Jagiell.	K	312.850
515. subskr. przez Tow. zal. Stryj	K	244.500
40. subskr. przez Wspólną Reprezentacyę Banku Kraj. i przem. w Dąbrowie g órniczej (Król. Pol. — w czem Agenor hr. Gołuchowski jun. K 150.000)	K	237.000
Kasa oszcz. miasta Żywca dalsze (ogółem na V. poż. K 1,200.000)	K	200.000
557. subskr. przez Tow. zaliczkowe Przemyślany	K	191.650
115. sugskr. przez Akcyjny Bank Związkowy, Lwów	K	183.150
Rafinerya hr. Skrzyńskiego, Libusza	K	160.000
156. subskr. przez Pow. Kasę oszcz. Tarnobrzeg	K	86.850
40. subskr. przez Pow. Kasę oszcz. Ropczyce	K	85.550
60. subskr. przez Tow. Zaliczkowe Radziechów	K	76.000
Powiat. Kasa oszczę. Nowy Targ (dalsza subskr. łącznie K 519.100)	K	74.000
Kasa oszcz. m. Podgórza	K	59.450
J. E. Dr Stanisław Niezabitowski	K	50.000
Pow. Kasa oszczędn. Tarnobrzeg (rk. wł.)	K	50.000
Magistrat miasta Rzeszowa	K	50.000
Władysław Komorowski	K	50.000
87. subskr. przez Pow. Tow. zaliczkowe Kamionka Strumiłowa	K	43.850
Zarząd dóbr Nebeskyego, Nisko	K	40.000
Galic. Akc. Bank kupiecki, Lwów (subskrb. własna)	K	40.000
41. subskr. przez Pow. Tow. zaliczkowe, Krościenko n/D	K	39.550
10. subskr. przez Kasę zaliczkową, Sanok	K	38.200
1. subskr. przez Tow. zaliczkowe, Dukla	K	36.600
Pow. Kasa oszczędn. Wieliczka (dalsza subskr. im. klientów)	K	35.200
Fabryka maszyn Tow. akc. L. Zieleniewski	K	33.000
Pow. Kasa oszczęd., Nowy Targ (dalsza subskr. im. klientów)	K	32.000
Pow. Kasa oszczęd. w Gródku Jagiellońskim (rachunek własny)	K	30.000
25. subskr. przez Pow. Tow. zaliczkowe w Sanoku	K	29.700
Książęco-Biskupi Konsystorz, Kraków	K	26.200
15. subskr. przez Tow. poż. i oszczędności w Wiśniczu now.	K	24.000
14. subskr. przez Tow. dla handlu i przem. w Gorlicach	K	20.650
Magistrat miasta Złoczowa	K	20.000
2. subskr. przez Tow. zadatkowe w Komarnie	K	15.400
4. subskr. przez Pow. Kasę zal. i oszczęd. w Żydaczowie	K	15.000
2. subskr. przez Pow. Kasę oszczędności w Mielcu	K	14.150
3. subskr. przez Stow. poż. wzaj. pomoc. w Makowie	K	14.000
Tomasz Cieślik	K	12.000
6. subskr. przez Tow. zaliczkowe w Tarbrzegu	K	11.800
Kasa zaliczek i oszczęd. w Żółkwi	K	10.000
Jan Sosin	K	10.000
Marcin Maślanka	K	10.000
Franciszek Ichnowski	K	10.000
5. subskr. przez Tow. zaliczkowe w Złoczowie	K	7.350

5. subskr. przez Kasę oszczęd. m. Jarosławia	K	7.000
łączna sub. z poprzednio wykaz	K	123.700
5. subskr. przez Tow. zaliczkowe w Myślenicach	K	7.000
Tow. zaliczkowe w Tarnowie (dalsza subksr. im. klientów)	K	6.000
Tow. ochrony starców izraelickich	K	5.000
Tow. zaliczkowe w Jarosławiu na rk. własn.	K	5.000
Tow zalicz. w Krośnie (rk. własny)	K	5.000
Tow. zalicz. w Jaworowie (rk. wł.)	K	5.000
Tow. zaliczkowe w Radłowie	K	5.000
Franciszek Maryewski	K	5.000
Maurycy Grünberg	K	5.000
Zdzisław Zdanowicz	K	5.000
Dutkiewicz i Sowiński	K	5.000
243. subskr. na mniejsze kwoty w Zakładzie Centralnym	K	469.400
742. subskr. na mniejsze kwoty w Filii	K	911.100

Ogółem subskrybowano w Banku krajowym łącznie z poprzednimi wykazami K 25,650.000, w czem Filia w Krakowie: K 10.328.250.

NAFTA DLA GALICYI. B. Kor. donosi Z inicyatywy min. dla Galicyi odbyła się dziś w min. handlu konferencya w sprawie zaopatrzenia w naftę Galicyi, zwłaszcza Lwowa i Krakowa. W konferencyi wzięli udział jako zastępca min. dla Galicyi sekr. min. Neuman, z min. handlu sekr. min. Becker, jako zastępca namiestnictwa Galicyi radca dworu Zimny, i konc. dr. Szwedzicki, nadto z Krakowa dr. Leo i wicepr. Federowicza a imieniem Lwowa dr Schleicher. Po wyłuszczeniu sytuacyi przez wicepr. Federowicza i dra Schleichera postanowiono o ile możności wypełnić życzenia obu stolic Galicyi tudzież kraju wogóle. Na konferencyi podniesiono także z zadowoleniem, że Lwów był pierwszem miastem, które u siebie zaprowadziło rejonowanie nafty. Po południu zastępca komisarza rządowego dr. Schleicher został przyjęty przez ministra generała majora Hoefera. Na tem posłuchaniu omawiano sprawę aprowizcyi Lwowa, przyczem minister z wielką życzliwością wyraził się o życzeniach wyłuszczonych przez reprezentanta miasta Lwowa.

W związku z tą informacyą otrzymaliśmy z magistratu krakowskiego następujący komunikat: Wskutek telegraficznej interwencyi prezydyum miasta i osobistej interwencyi prezydenta Dra Leo i wiceprezydenta Federowicza w ministerstwie handlu. Centrala naftowa przydzieliła dla miasta Krakowa znacznie podwyższony kontyngent nafty, nadto przyznała magistratowi prawo nadzoru i kontroli nad rozdziałem nafty między poszczególnych sklepikarzy. Magistrat zamierza wprowadzić w najbliższym czasie system rejonowego rozdziału nafty w całem mieście.

O POŻYCZKI INWESTYCYJNE. Do galicyjskiego Wojennego Zakładu kredytowego wpłynęło do dnia 30 listopada z. r. za pośrednictwem 189 Spółek patronackich 8243 podań o pożyczki inwestycyjne z 418 gmin na ogólną kwotę koron 18,090.585; kwota stwierdzonych w tych podaniach poniesionych przez petentów szkód wojennych wynosiła 36,425.997 kor. Z podań powyższych do dnia 30 listopada zostało załatwionych 6.678, przyczem wydano promes pożyczkowy na 11.319.774 kor. Wypłacono do tegoż dnia 617 pożyczak na kwotę 1.169.440 k.

Biuletyn austro-węgierski.

Wiedeń, dnia 16. stycznia 1917.

Urzędownie ogłaszają dnia 15. stycznia 1917:

Wschodni teren.

Osmańskie wojska wzięły wczoraj po południu szturmem wieś Vadeni, ostatnią przez nieprzyjaciela jeszcze obsadzoną miejscowość na południe od Seretu.

Na południowem skrzydle frontu wojsk jenerała pułkownika Józefa wykonali Rosyanie i Rumuni silne ataki na zdobyte przez nas w ostatnich dniach pozycye na północ od doliny Susita. Atakujący zostali wszędzie odrzuceni.

Dalej na północ nic nowego.

Włoski teren.

Na **froncie Dolomitów wysadziły nasze wojska ubiegłej nocy na Wielkim Lagazuoi skały na ścianie południowej, łączące naszą i nieprzyjacielską pozycyę. Wysadzenie w zupełności się udało. Szeroka rozpadlina dzieli obecnie obu przeciwników. Na froncie Krasu od czasu do czasu nieco żywsza działalność artyleryi.**

Południowo-wschodni teren.

Bez zmiany.

Zast. szefa sztabu jen. von **Höfer** mpp.

Biuletyn niemiecki.

Berlin, dnia 16. stycznia 1917.

Wielka główna kwatera ogłasza dnia 15. stycznia 1917:

Zachodni teren.

Na północ od Somme trwa dalej żywa dzia**łalność artyleryi. Podczas gdy w kilku miejscach odparto ataki nieprzyjacielskich patroli, udało się naszym oddziałom wywiadowczym wziąć podczas skutecznych przedsięwzięć jeńców i karabiny maszynowe.**

Wchodni teren.

Front wojsk jenerała marszałka polnego księcia Leopolda bawarskiego: **Podczas niepogody była działalność bojowa nieznaczną.**

Front wojsk jenerała pułkownika arcyks. Józefa: **Na północ od doliny Susita zaatakowały rosyjskie i rumuńskie siły nasze nowo zdobyte pozycye. Nieprzyjaciela wszędzie odparto.**

Front wojsk jenerała marszałka polnego Mackensena: **Między Buzaul i ujściem Seretu mimo niepogody zdobyto szturmem Vadeni, ostatnią jeszcze przez Rosyan zajmowaną miejscowość na południe od Seretu.**

Macedoński front wojsk: **Bez zmiany.**

Pierwszy gen. kwatermistrz **Ludendorff.**

Biuletyn bułgarski.

Sofia. (B. kor.) Aj. tel. bułg. Sprawozdanie bułgarskiego sztabu jeneralnego z dnia 15. bm. donosi z frontu macedońskiego o słabym ogniu artyleryi na całym froncie i żywej czynności lotników nieprzyjacielskich, zaś z frontu rumuńskiego o bombardowaniu linii kolejowej w okolicy Gałaczu przez artyleryę bułgarską, na co nieprzyjaciel odpowiedział słabym bezskutecznym ogniem.

Komunikat rosyjski.

Wiedeń. (B. kor.) Komunikat rosyjski z dnia 13. bm.: Front zachodni: W okolicy Rygi na południe od jeziora Babit Niemcy w gęstych masach zaatakowali nasze wojsko, zostali jednakże odparci. Eskadra nieprzyjacielska, złożona z 13 samolotów, obrzuciła mniej więcej 40 bombami dworzec i miejscowość Radziwiłłów. W odpowiedzi na to nasze samoloty wzniosły się ponad linie nieprzyjacielskie i mimo bardzo silnego ognia artyleryi nieprzyjacielskiej zniżyły się aż do 1400 metrów, poczem z karabinów maszynowych ostrzeliwały konnicę nieprzyjacielską koło wsi Kruchów (20 wiorst na wschód od Złoczowa).

STRATY RUMUŃSKIE.

Genewa. Ajencya Radio donosi, iż według publikacyi rządu rumuńskiego, armia rumuńska, która wyruszyła w pole o sile 600.000 żołnierzy, utraciła dotychczas w poległych i rannych 200.000, zaś w jeńcach 100.000 ludzi.

Wojna z Włochami.

Komunikat włoski.

Wiedeń. Komunikat włoski z d. 12. bm.: W Trentinie umiarkowana waka działowa. Na froncie julijskim intenzywniejsza akcya artyleryi. Nasza artylerya wywołała pożar na Monte Faiti, i rozprószyła w dolinie Frigido i dolinie San Giovanni na półn. wschód od Duino poruszające się wojska.

W nocy z 11 na 12 bm. rzuciła nieprzyjacielska eskadra lotnicza liczne bomby na pole koło Aquilei, raniąc wielu ludzi i wyrządziła większe szkody. Jeden z latawców został zestrzelony. Piloci zostali wzięci do niewoli. W tymże czasie obrzucili nasi lotnicy skutecznie bombami nieprzyjacielskie pole lotnicze w Prosecco (półn. zachód od Tryestu) i stacyę hydroplanów w Tryeście. Mimo żywego ognia przeciwnika, wróciły nasze aparaty nieuszkodzone.

Walki lotnicze.

Wiedeń. (B. Kor.) Do ogłoszenia włoskiego ministerstwa marynarki o ofenzywnych wywiadach włoskich i francuskich hydroplanów nad Polą d. 12. bm. zauważają z miarodajnej strony:

D. 12. bm. zbliżyły się dwa hydroplany nieprzyjacielskie aż na odległość 12 mil morskich do Poli i rzuciły bez skutku na stojący tam torpedowiec bomby, poczem odleciały z powrotem w kierunku Wenecyi. Jeden z naszych samolotów ścigał nieprzyjaciela i obrzucił kilka krążących w odległości około 40 mil od Poli nieprzyjacielskich kontrtorpedowców bombami, oraz zaatakował w walce powietrznej nieprzyjacielskie samoloty, które podobnie jak kontrtorpedowce cofnęły się w kierunku Wenecyi.

Wobec sprawozdania włoskiego ministerstwa marynarki z d. 12 bm. mówiącego o niszczącem działaniu ataku lotników na Prosecco i wojskowe zakłady Tryestu, zauważa się, że nie ma mowy o niszczącem działaniu, że przeciwnie nie wyrządzono żadnej godnej wzmianki szkody.

W sprawie naszego ataku lotniczego na włoskie pole wzlotów w Beligna dodajemy, że nie powrócił jeden samolot (por. fregaty Babic, jednr. ochotnik Goenczi).

Uroczyste otwarcie Rady Stanu.

Uroczyste nabożeństwo.

Warszawa (B. Kor.) **Przed** otwarciem tymczasowej Rady stanu odbyło się w obecności jen. gubernatorów eksc. Beselera i eksc. Kuka wraz z ich sztabami, zastępców obu administracyi i Legionów polskich z komendantem hr. Szeptyckim na czele, oraz wszystkich członków Rady stanu i komisarzy rządów okupacyjnych uroczyste nabożeństwo w kościele katedralnem, które odprawił członek Rady stanu Ks. infułat Przeździecki w asystencyi dwu kapłanów legionów i innych księży.

Stowarzyszenia przybyły ze sztandarami. Wśród obecnych byli: prezydent ks. Lubomirski, prałat Chełmicki, rektor Brudziński, weterani powstania r. 1863. Nabożeństwo zakończyło się odśpiewaniem hymnu narodowego.

Następnie udali się członkowie Rady Stanu do pałacu Krasińskich, siedziby Rady stanu. Ludność witała ich po drodze z żywą radością. Przed pałacem przyjął ich komendant hr. Szeptycki na czele legionowej kompanii honorowej oraz deputacyi oficerów i żołnierzy wszystkich pułków i zawiadomił, że legiony chcą oddać honory wojskowe pierwszemu prawowitemu rządowi polskiemu. Członkowie Rady stanu wznieśli w odpowiedzi okrzyk: „Niech żyje armia polska!" Wśród dźwięków polskiej pieśni narodowej, granej przez orkiestrę legionową, weszli wprowadzeni przez hr. Szeptyckiego członkowie Rady stanu na salę.

FORMUŁA OTWARCIA.

Warszawa. (B. kor.) W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania o przebiegu uroczystości otwarcia tymczasowej Rady Stanu podajemy treść przemówienia, w którem jen.-gubernator eksc. Beseler w imieniu monarchów Niemiec i Austro-Węgier ogłosił tymczasową Radę Stanu za otwartą:

„Z Najwyższych poleceń Ich cesarskich Mości cesarza niemieckiego i cesarza austryackiego apost. króla węgierskiego, my, jenerał-gubernatorowie ogłaszamy tymczasową Radę Stanu w Królestwie Polskiem za otwartą."

Ogłoszenie to powtórzył po polsku hr. Hutten-Czapski.

Wybór marszałka.

Warszawa. (B. kor.) Po przemówieniu niemieckiego komisarza hr. Lerchenfelda i austro-węgierskiego komisarza bar. Konopki wybrano marszałkiem koronnym Wacława Niemojowskiego, który złożył ślubowanie wiernej służby ojczyźnie.

Zastępcą marszałka koronnego obrano prof. Mikułowskiego-Pomorskiego. Deputacye z wszystkich części kraju złożyły adresy powitalne.

Uroczystości w Lublinie.

Lublin. (B. Kor) Z okazyi otwarcia polskiej Rady stanu w Warszawie wczoraj przedpołudniem w katedrze lubelskiej odbyło się uroczyste nabożeństwo, na którem obecni byli kierujący funkcyonaryusze jenerał gubern. z licznymi oficerami i urzędnikami, komendant obwodowy, prezydyum rady miejskiej lubelskiej i liczna publiczność. Nabożeństwo celebrował administrator dyecezyi lubelskiej kanonik Kwiek.

Lublin. (B. Kor.) Wczoraj pod protektoratem małżonki jen. gubernatora odbył się koncert na cele dobroczynne, w którym wzięły udział wybitne siły artystyczne. Czysty dochód koncertu, na które zapełniając sale licznie się jawiła publiczność lubelska, przeznaczono na cele głównego polskiego komitetu ratunkowego.

Po odpowiedzi ententy.

Czego w nocie nie było.

Londyn. (B. kor.) „Observer" zauważa, że w nocie ententy niema mowy o Anglii i przyszłości zdobytych przez sojuszników kolonij niemieckich.

JESZCZE NADZIEJA?

Frankfurt. Z Nowego Jorku donoszą do „Frankfurter Zeitung" pod datą 13. bm.: „Evening Post" dowiaduje się z dobrze poinformowanej strony, że w sferach miarodajnych panuje przekonanie, iż odpowiedź ententy na notę Wilsona nie zamyka drogi do dalszych możliwości pokojowych. Prezydent poda tę notę oficyalnie do wiadomości Niemiec i będzie oczekiwał z Berlina dalszych wniosków.

Prezydent Sejmu Rzeszy do cesarza.

Berlin. (B. Kor.) Prezydent Reichstagu dr. Kaempf wystosował do Cesarza Wilhelma telegram z podziękowaniem za słowa podniety dla gorejących i tak już oburzeniem serc niemieckich z powodu odrzucenia propozycyi pokojowej Niemiec przez nieprzyjaciół. W telegramie zapewnia dalej, że cały naród niemiecki łączy się z monarchą w niewzruszonej woli obrony do ostatniej kropli krwi bytu i wolności ojczyzny.

Echa odezwy cesarza Wilhelma.

Drezno. (B. Kor.) Król Fryderyk August z okazyi cesarskiej odezwy do narodu niemieckiego wystosował telegram do cesarza Wilhelma stwierdzający odgłos, jaki odezwa ta wzbudziła w sercach narodu. Podnosi dalej najwyższe oburzenie, z jakiem naród przyjął odrzucenie przez nieprzyjaciół wyciągniętej do nich dłoni z pokojem. Naród nie ustanie w wysiłkach aż nie osiągnie pełnego zwycięstwa.

Zapowiedź noty tureckiej.

Konstantynopol (B. Kor.) Porta wystosuje również do neutralnych notę odpierającą twierdzenia zawarte w odpowiedzi ententy.

Z dziejów noty pokojowej.

Pismo odręczne do kanclerza Rzeszy.

Berlin. „Nordd. Allg. Zeitung" pisze: Do historyi propozycyi pokojowej państw centralnych, którą nieprzyjaciele przedstawili jako nierzetelny manewr wojenny, będzie pismo odręczne cesarza Wilhelma do kanclerza, które poniżej podajemy, przyczynkiem o niemałem znaczeniu:

Nowy Palais, 31. października 1916.

Mój kochany Bethmannie!

Naszą rozmowę rozważyłem jeszcze później gruntownie. Sprawa jest jasna: Ogarnięte wojenną psychozą, obłudą, matactwami, w szale wojennym i w nienawiści trzymane ludy naszych nieprzyjaciół nie mają ludzi, którzy byliby w stanie, którzy posiadaliby tę moralną odwagę do wypowiedzenia wyzwalającego słowa. Zaproponowanie pokoju jest czynem o wysokiej wartości moralnej, czynem, który jest niezbędnym, aby świat — także państwa neutralne — oswobodzić z ciążącego na wszystkich ucisku. Spełnienie takiego czynu należy do władcy, który ma sumienie i czuje się wobec Boga odpowiedzialnym i ma serce dla swoich i nieprzyjacielskich ludów, który nie dbając o ewentualną, umyślną, fałszywą interpretacyę jego kroku, ma ochotę uwolnić świat od jego cierpienia. Ja mam do tego odwagę. Chcę się na to z Bogiem odważyć. Niech Pan wkrótce przedłoży notę i wszystko przygotuje.

Wilhelm.

Niemiecki biuletyn wieczorny.

Berlin. (B. kor.) Biuro Wolffa. Dnia 15. bm. wieczór: Na zachodzie i wschodzie nieznaczna czynność bojowa. Między dolinami Casinu i Susity, jakoteż koło Fundeni odparto silne ataki rosyjskie.

Zjazd prezydyów parlamentów czwórprzymierza.

Budapeszt. (B. Kor.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmu zawiadomił przewodniczący, że stosownie do inicyatywy prezydenta Reichstagu niemieckiego d. 19 bm. odbędzie się w Berlinie zjazd prezydyów parlamentów państw związanych przymierzem.

Na morzach.

Zatopienie węgierskiego parowca.

Wiedeń. (B. kor.) Dnia 14. bm. przed południem został koło środkowej Dalmacyi mały parowiec pasażerski „Zagrzeb" (pojemności około 500 tonn) bez ostrzeżenia zatopiony przez łódź podwodną nieprzyjacielską. 13 ludzi z załogi cywilnej i 13 podróżnych zginęło. Czyn ten godnie staje obok zatopienia okrętu szpitalnego „Elektra" i małego parowca „Dubrovnik".

Okręty skandynawskie.

Koppenhaga. (B. Kor.) Duński parowiec „Tyra" w drodze z Norwegii został zabrany przez niemiecki okręt strażniczy.

Duński parowiec „Tuborg" został zatopiony przez niemiecką łódź podwodną. Szwedzki parowiec „Ingoborg" został, jak „Politiken" donosi, na morzu Północnem zatrzymany przez niemiecką łódź podwodną i zmuszony do wyrzucenia do morza 700 przeznaczonych do Rosyi, Rumunii, Włoch i Japonii worków pocztowych, 200 worków pocztowych przeznaczonych dla państw neutralnych pozostało nienaruszonych.

Niszczenie okrętów handlowych.

Berno. (B. kor.) Prezydyum komitetu centralnego właścicieli okrętów we Francyi na ostatniem swem posiedzeniu stwierdziło, że niszczenie okrętów handlowych przez łodzie podwodne przybiera coraz to większe rozmiary. W ubiegłym tygodniu zatopiono 90 okrętów handlowych, z tego 20 francuskich.

Wilson o akcyi łodzi podwodnych.

Rotterdam. „Daily Chronicle" dowiaduje się, że Wilson protestuje przeciw temu, ażeby walka łodzi podwodnych miała być rozszerzona także na państwa neutralne. Prezydent zwraca uwagę Niemiec, że, jeżeli system Tirpitza byłby zastosowany w praktyce, możnaby obawiać się niespodzianek.

Uszkodzenie krążownika amerykańskiego.

Eureka. (B. Kor. — Kalifornia). Krążownik pancerny „Milveuke" oderzył o brzeg. Zachodzi wskutek wysokich fal obawa rozbicia krążownika.

Milionowe oszustwa w Wiedniu.

Wiedeń. W ostatnich dniach wpadła policya wiedeńska na trop wielkich oszustw, popełnianych przy państwowych dostawach. Wmieszany jest w tę sprawę cały szereg różnych spedytorów, wielkich kupców wiedeńskich i t. p., którzy zapłaconych przez skarb państwa towarów nie dostarczali w całości, lecz część towarów zatrzymywali i sprzedawali je później jużto osobom prywatnym, jużto powtórnie skarbowi państwa. Szkoda wynosi wiele milionów koron. U poszczególnych spólników oszustwa znaleziono wysokie kwoty; i tak n. p. u jednego z nich gotówkę 400.000 koron.

Aresztowano dotychczas spedytora Ryszarda Wetzlara, synowca znanego członka izby panów, dalej Maksa Birnbauma dyr. floridsdorfskiej fabryki chleba Schmalza, kupców Jakóba Baderle, Maks. Smolkę i t. d. Nadto osadzono w areszcie śledczym wypuszczonego już poprzednio na wolną stopę zast. naczelnika obwodu we Floridsdorfie.

Wiadomości telegraficzne.

ODZNACZENIE KOMENDANTA WOJSKOWEGO W KRAKOWIE.

Wiedeń (B. Kor.) „Wiener Ztg." podaje Marszałek polny porucznik Adam Brandner, komendant wojskowy w Krakowie, w uznaniu szczególnych zasług około wojskowej pieczy sanitarnej w wojnie, otrzymał odznakę honorową I. klasy Czerwonego krzyża z dekoracyą wojenną.

† OLGA RIMML.

Lwów. (B. kor.) Olga von Rimml, małżonka komendanta miasta, jenerał-majora Franciszka Rimmla von Altrosenburg, zmarła dzisiejszej nocy w klinice, osierocając czworo dzieci. Pogrzeb odbędzie się w środę o godzinie 3 popoł.

Zwolnienia rolników od służby wojskowej.

Wiedeń. (B. Kor.) Ministerstwo wojny na prośbę ministerstwa rolnictwa przyjmować będzie i załatwiać nadpływające jeszcze po d. 15. bm. podania o przedłużenie zwolnienia od służby wojskowej maszynistów i palaczy w celach dokończenia wymłócenia zboża. Prośby takie wnosić należy u władz politycznych I. instancyi.

Rada gabintowa.

Wiedeń. (B. Kor.) Dziś popoł. o g. 4 odbyła się dłużej trwająca rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta ministrów hr. Clam Martinica. W radzie wzięli udział wszyscy członkowie gabinetu.

Akcya venizelistów.

Londyn. (B. kor.) Biuro Reutera donosi z Aten: Z kół urzędowych greckich słychać, że venizeliści obsadzili wyspę Cerigo.

NADESŁANE.

†

Stanisław Dębno Krzyżanowski

Doktor praw i filozofii,
Radca Dworu, Profesor historyi polskiej na Uniw. Jagiell., członek czynny Akademii Umiejętności w Krakowie, członek wielu innych Towarzystw naukowych i kulturalnych, Dyrektor Archiwum aktów dawnych m. Krakowa, paleograf-archiwista Stolicy św. etc. etc.

W 52 roku życia, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 15 stycznia 1917 r. w Krakowie. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Wielopole l. 8 nastąpi we środę dnia 17 b. m. o godz. 3 popoł. na który to smutny obrzęd stroskana żona wraz z synami zaprasza krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego oraz znajomych.

Nabożeństwo żałobne odprawionem zostanie we czwartek d. 18 bm. o godz. 9-tej w kościele św. Anny.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy «Concordia» Jana Wolnego Kraków, pl. szczepański 2

KORESPONDENCYA ROZDZIELONYCH.

Każdy, kto ma blizkich poza linią bojową, może nawiązać z nimi korespondencyę za pośrednictwem „Głosu Narodu“.

Na zasadzie naszej umowy z Polskim Oddziałem przy Rosyjskim Czerwonym Krzyżu, w Sztokholmie - każdy list zamieszczony w „GŁOSIE NARODU“ zostaje niezwłocznie przesłany ze Sztokholmu pocztą pod wskazanym adresem. W braku dokładnego adresu (przy niewiadomem miejscu pobytu zostaje on zadarmo wydrukowany w 4 najpoczytniejszych pismach polskich w Rosyi a mianowicie: „Gazecie Polskiej“, w „Dzienniku Kijowskim“, „Kuryerze Nowym“, „Nowym Kuryerze Litewskim“, i tą drogą dostaje się do rąk adresata.

Odpowiedzi i listy z Rosyi zamieszczane w tych pismach drukujemy bezpłatnie. Z uwagi na doniosłe społeczne znaczenie tego jedynego i pewnego dziś środka korespondencyi obliczyliśmy ceny możliwie najniższe, a mianowicie:

Pierwsze 24 słów kor. 4. Każde następne 10 słów kor. 1. przy powtórzeniu całości nie przekraczającej 50 słów kor. 3, ponad 50 słów kor. 4.

„Korespondencye“ zamieszczamy jedynie po nadesłaniu gotówki.

(przez Danię).

Permska, gub. Drużenino, stacya kolei żelaz. Kazań—Ekaterynenburg u naczelnika I. dystansu **Ziemamysł Staskiewicz.** Listy twoje odbieramy — 150 koron wysłaliśmy do Seroczyńska, jestem teraz w Żywcu, Anula u matki Bronka Kraków, Krzywa l. 13, tam adresuj listy Wacia w Krakowie. Witold w Jaegersdorfie, Miecia w Zakopanem. Pisz do Bronka i do Stetera. Gdzie zostały moje rzeczy, Stefcia w Brzozowie, Zosia została. Całujemy cię: do widzenia. Leon. 8620

Marya Pawłowcz, poczta Łuków, gmina Wojcieszków, majątek Wola Osowińska, prosi znajomych o zawiadomienie siostry **Eugenii Gallnowskiej,** zamieszkałej w Mohylewie gubernialnym nad Dnieprem, ulica Mała Sadowa, dom własny, że jest zdrowa, zaniepokojona brakiem zupełnym wiadomości od niej i jej synów, o które prosi usilnie tą samą drogą. Pisma polskie uprzejmie prosi o przedruk. 8624

Franciszka Zajączkowska, Warszawa Wspólna 26 odpowiada swemu mężowi Karolowi, Moskwa, Preśmieńskij—Kamerkoleżnij Wał 36, że w rodzinie wszyscy zdrowi, również Zosia i Helenka. Wiadomość nas bardzo ucieszyła. Pomoc pieniężna jest nam potrzebna. 8625

Kwiecińska Paulina, Warszawa, Hoża 18, zawiadamia pana Kudrowieckiego, Puszcza—Wodzica 2-ga linia, pensyonat, Czernobrówka Kijowskiej gubernii, że 100 rb. otrzymałam, proszę o 600 rb. Mieszkania spadły, chcę się wyprowadzić. Gospodyni dokuczliwa. Oczekuję odpowiedzi tą samą drogą. 8626

Jula Skulska z Warszawy odpowiada swemu mężowi Adamowi, Włodzimierz gub., ul. Spasska, dom Piotrowskiej, w rodzinie są zdrowi. Dom daje małe dochody. Pomoc pożądana koniecznie i o zdrowie twoje zapytuję. 8627

Helena Kozłowska, Warszawa, Marszałkowska 4 prosi Kazimierza Białobłockiego, Moskwa **komora** celna **Warszawy,** podanie wiadomości o sobie, której oczekuje tą drogą. Jesteśmy zdrowe, pieniądze otrzymałam. 8628

Mieczysław Bernat, Warszawa, Kacza 4. odpowiada Bolesławowi Sułkowskiemu, Moskwa, zarząd kolei Nadwiślańskiej, że wiadomość nas wszystkich ucieszyła — jesteśmy zdrowi i pozdrowienia przesyłamy. Jaka suma jest mi przyznana za dostawy, proszę odpowiedzieć tą drogą. 8629

Janina Miketowa, Kielce Lipowa 30, zapytuje się o syna Tadeusza, prowadzącego tkalnię w Juży u Ballina, Włodzimierska gubernia, czy jest zdrów i dlaczego na nasze listy nie odpowiada. My się trzymamy z Augustami, dosyć zdrowi; Stach i Władek mają posady. Proszę o odpowiedź tą samą drogą, całujemy najserdeczniej. 8632

Julię Malhomme, Petrograd, Puszkińska 12, m. 2, prosi Kornel Ligowski o zawiadomienie syna Jana, znajdującego się przypuszczalnie w Mińskim i zięcia Stanisława Kuźnickiego że wszyscy jesteśmy zdowi; od Stasia zawiadomienie w gazetach otzymaliśmy we wześniu, od Janka nie mieliśmy wcale wiadomości. Proszę o odpowiedź tą samą drogą. Uprzejmie proszę wszystkie pisma petrogradzkie, mińskie i „Dziennik Kijowski“ o przedruk. 8633

Baronowę Hartingh ze Snowa, gub. mińskiej proszą Kornelostwo Ligowscy o wiadomości o synu Janie. Dotąd nie mieliśmy żadnych, prosimy również o zawiadomienie go i szwagra jego Stanisława Kuźnickiego, że wszyscy jesteśmy zdrowi. Pisma polskie i rosyjskie prosimy o przedruk. 8634

Jan Socha, Kijów, Wujciu, Halusia w domu, odbiera częste wiadomości, już prawie zupełnie zdrowa. Wujcia sprawa załatwiona dobrze. — Wszyscy zdrowi. Romcia w polskiej szkole. List do pana Żmigrodzkiego zostawiła w Br. u znajomych Ninci — ma się doskonale. Pani Emilia, Nina zdrowe. Jak Dodko? Wanda. 8614

Dla współpracownic p. Sapińskiej. — „Z Krakowa do Warszawy i Kijowa“.

Franciszka Lorenza, poprzednio w Sumach, obecnie podobno w Orle, prosi brat i matka o podanie tą samą drogą obecnego adresu i o wiadomości o sobie. 8617

OGŁOSZENIE

Dnia 18. stycznia b. r. o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w magazynie towarowym na dworcu kolejowem w Rzeszowie publiczna sprzedaż w drodze przetargu większej ilości proszku mydlanego Firmy „Schicht“ wagi około 2000 kg oraz uszkodzonych świec parafinowych wagi około 120 kg C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie. Kraków, dnia 10. stycznia 1917 Rachunek z dołączeniem 1 egzemplarza dotyczącego dziennika należy przedłożyć do tutejszego oddziału VI z powołaniem się na niniejsze zamówienie.

z c. k. Dyrekcyi kolei Państwowych.
71

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny: Konrad Wężyk... — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Kr[illegible] pod zarządem Romana Pezka.